

Czas wtórej obecności

Podstawą naszych obecnych rozważań będzie zapis Ewangelii wg św. Mateusza 24:3: „*A gdy siedział na Górze Oliwnej, przystąpili do niego uczniowie na osobności, mówiąc: Powiedz nam, kiedy się to stanie i jaki będzie znak twego przyjścia i końca świata?*” (NP).

Uczniowie zadali te pytania naszemu Panu w drodze z Jerozolimy na Górę Oliwną. Raz jeszcze wymieńmy je w kolejności:

- a) kiedy się to stanie?
- b) jaki będzie znak twego przyjścia
- c) i dokonania świata?

Zauważmy, że uczniowie najpierw poruszyli zagadnienie czasu: „*Kiedy się to stanie?* Uznali je za bardzo ważne, pomimo że jeszcze nie był zesłany Duch Święty i wiele prawd było zakrytych przed ich oczami. Dlatego i my w naszych rozważaniach temat ten postawimy na istotnym miejscu. Żyjemy przecież przy końcu Wieku Ewangelii, dziewiętnaście stuleci od tamtej rozmowy – w czasie, kiedy wówczas postawione pytania nabrały mocy i aktualności!

Czas jest bardzo ważnym czynnikiem w Boskim Planie Zbawienia. W Ewangelii wg św. Łukasza 19:43-44 mamy zapisane następujące słowa naszego Pana: „*Gdyż przyjdą na ciebie dni, że twoi nieprzyjaciele usypią wokół ciebie i otoczą, i ścisną cię zewsząd. I zrównają cię z ziemią i dzieci twoje w murach twoich wytepią, i nie pozostawią z ciebie kamienia na kamieniu, dlatego żeś nie poznało czasu nawiedzenia swego*”. Ze słów tych wynika, że powodem nieszczęścia, jakie miało przyjść na Jerozolimę, był brak rozeznania wypełniającego się czasu przy pierwszym przyjściu naszego Pana.

Rozpoczynając swą misję na ziemi, Jezus zwrócił się natomiast do otaczających Go uczniów z następującym świadectwem: „*Wypełnił się czas i przybliżyło się Królestwo Boże, upamiętajcie się i wierzcie ewangelii*” – Mar. 1:15. I tu także położył nasz Pan nacisk na czas, jako niezwykle ważny element Boskiego Planu.

I jeszcze jeden werset, jaki chcielibyśmy przytoczyć w kontekście naszych rozważań: „*Lecz gdy nadeszło wypełnienie czasu, zesłał Bóg Syna swego, który się narodził z niewiasty i podlegał zakonowi. Aby wykupić tych, którzy byli pod zakonem, abyśmy usynowienia dostąpili*” Gal. 4:4-5.

W tych dwóch wersetych mamy zawarte odpowiedzi na trzy pytania, jakie nasuwają się w związku z pierwszą obecnością naszego Pana:

- a) kiedy miało nastąpić pierwsze przyjście? – gdy „*nadeszło wypełnienie czasu*”
- b) w jaki sposób miał przyjść nasz Pan? – „*który się narodził z niewiasty*”
- c) jaki był cel przyjścia naszego Pana? – „*aby wykupić tych, którzy byli pod zakonem, abyśmy usynowienia dostąpili*”.

Zestawiając tematykę pierwszego i wtórego przyjścia, spotykamy się z tymi samymi trzema podstawowymi pytaniami: o czas, sposób i cel.

Powróćmy zatem do przedmiotu naszych obecnych rozważań: czasu wtórej obecności naszego Pana. Jest to wydarzenie niezwykle doniosłe w Boskim Planie Wieków. Wielokrotnie wspomina o nim tak Nowy jak i Stary Testament. Wyliczono, że w Biblii znajduje się aż 318 wersetów poruszających ten temat. Powstaje pytanie, które wersety Pisma Świętego mówią o czasie wtórej obecności naszego Pana. Winniśmy zauważyć różnicę, jaka zachodzi pomiędzy czasem przyjścia a czasem obecności. Najpierw ma miejsce przyjście: jest to moment. O tym wydarzeniu mówił sam Pan: „*Czuwajcie więc, bo nie wiecie, którego dnia Pan wasz przyjdzie*” – Mat. 24:42.

Zauważmy przy tym, że mniej ważne jest rozpoznanie dokładnego momentu Jego przyjścia niż rozeznanie faktu obecności Pańskiej po Jego przyjściu.

Wtóre przyjście Chrystusa miało nastąpić przed Jego Tysiącletnim Królestwem. Tak więc obecność Pańska, trwająca aż do końca tysiąclecia, obejmuje okres dłuższy niż tysiąc lat.

Jak ustalić czas wtórego przyjścia naszego Pana? Sięgnijmy do zapisu Księgi Daniela 12:11-12, gdzie czytamy: „*Od czasu zniesienia stałej ofiary codziennej i postawienia obrzydliwości spustoszenia upłynie tysiąc dwieście dziewięćdziesiąt dni. Błogosławiony ten, kto wytrwa i dożyje do tysiąca trzystu trzydziestu pięciu dni*”.

Przyjmując rok 539 za historycznie udokumentowaną datę ustanowienia „obrzydliwości spustoszenia” (zobacz artykuł na str. 12, „Mały róg”), dochodzimy tym samym do roku 1829 (539 + 1290 = 1829). W historii chrześcijaństwa data ta jest związana z tzw. ruchem Millera, który rozpoczął się około tego czasu. Miller i jego zwolennicy na podstawie proroctw Pisma Świętego starali się określić czas wtórego przyjścia naszego Pana. Uważamy, że ten właśnie ruch miał na myśli nasz Pan, wypowiadając przypowieść o dziesięciu pannach: „*Wtedy podobne będzie Królestwo Niebios do*



dziesięciu panien, które, wzięwszy lampy swoje, wyszły na spotkanie oblubieńca. A pięć z nich było głupich, pięć zaś mądrych. Głupie bowiem zabrały lampy, ale nie zabrały z sobą oliwy. Mądre zaś zabrały oliwę w naczyniach wraz z lampami swymi. A gdy oblubieniec długo nie nadchodził, zdrzemnęły się wszystkie i zasnęły. Wtem o północy powstał krzyk: Oto oblubieniec, wyjdźcie na spotkanie. Wówczas ocknęły się wszystkie te panny i oporządziły swoje lampy. Głupie zaś rzekły do mądrych: Użyczcie nam trochę naszej oliwy, gdyż lampy nasze gasną. Na to odpowiedziały mądre: O, nie! Gdyż mogłoby nie starczyć i nam i wam; idźcie raczej do sprzedawców i kupcie sobie. A gdy one odeszły kupować, nadszedł oblubieniec i te, które były gotowe, weszły z nim na wesele, i zamknięto drzwi” – Mat. 25:1-10.

Pierwsze wyjście dziesięciu panien odpowiada ruchowi Millera. Spodziewano się, że Pan nadejdzie i zabierze wyczekujących wiernych, co jednak nie nastąpiło. Przypowieść wskazuje jednak na czas, kiedy Oblubieniec nadszedł: „Wtem o północy stał się krzyk: Oto oblubieniec!”. A więc, gdy wszystkie panny spały, podczas ich snu rozległ się okrzyk, który na cały świat ogłosił wiadomość, że Pan jest już obecny, nie zaś – iż nadchodzi.

Prorok Daniel precyzuje ten czas: „*Błogosławieni, którzy doczekają tysiąca trzystu trzydziestu pięciu dni*”. Doprowadza to nas do roku 1874 (539 + 1335 = 1874), daty, którą przyjmujemy jako moment wtórego przyjsia naszego Pana.

Podsumowując przypowieść o dziesięciu pannach zauważmy jeszcze, że zawód, jaki początkowo spotkał wychodzące na spotkanie oblubieńca panny, był wynikiem niezrozumienia przez nie czasu i sposobu wtórego przyjsia.

Obecnie zastanowimy się pokrótce nad słowami naszego Pana, zapisanymi w Ew. Mateusza 13:30, gdzie czytamy: „*Pozwólcie obydwom rósć razem aż do żniwa. A w czasie żniwa powiem żeńcom: Zbierzcie najpierw kłó i powiążcie go w snopki na spalenie, a pszenicę zwieźcie do mojej stodoły*”. Czas żniwa odpowiada czasowi wtórej obecności naszego Pana. Dodatkowym argumentem jest tutaj tekst z Księgi Objawienia 14:14: „*I widziałem, a oto obłok biały, a na onym obłoku siedział podobny Synowi Człowieczemu, który miał na głowie swojej koronę złotą, a w ręce swojej sierp ostry*” (BGd). Nie ma wątpliwości, że jest tu mowa o naszym Odkupicielu, Jezusie Chrystusie, głównym żniwiarzu czasu żniwa. On jest obecny – jako główny żeńca – aby zebrać plony z pszenicznego pola. Polem pszenicznym jest chrześcijaństwo, pośród którego obok synów Królestwa (pszenicy) pojawili się także synowie złego (kłó). Tym, który posiał fałszywe ziarno kłólu, jest szatan, nieprzyjaciół Syna Człowieczego. Nasz Pan wyjaśnił, że żniwem jest dokonanie obecnego świata, zaś żeńcami

są aniołowie.

Przeczytajmy uważnie zapis ewangelisty Mateusza 13:37-42. Cytuje on słowa Jezusa: „*A On odpowiadając rzekł: Ten, który sieje dobre nasienie, to Syn Człowieczy. Rola zaś, to świat, a dobre nasienie to synowie Królestwa, kłó zaś to synowie złego. A nieprzyjaciół, który go posiał, to diabeł, a żniwo, to koniec świata, żeńcy zaś, to aniołowie. Jak tedy zbiera się kłó i pali w ogniu, tak będzie przy końcu świata. Syn Człowieczy pośle swoich aniołów i zbiorą z Królestwa wszystkie zgorszenia i tych, którzy popełniają nieprawość. I wrzucą ich do pieca ognistego: tam będzie płacz i zgrzytanie zębów. Wtedy sprawiedliwi zajaśnią jak słońce w Królestwie Ojca swego. Kto ma uszy, niechaj słucha*”.

Ostatni z zacytowanych wersetów odnosi się do czasu ostatecznego rozliczenia z nominalnym chrześcijaństwem, które zostanie dotknięte przepowiedzianymi w Księdze Objawienia 18:4 plagami: „*I usłyszałem inny głos z nieba mówiący: Wyjdźcie z niego, ludu mój, abyście nie byli uczestnikami jego grzechów i aby was nie dotknęły plagi na niego spadające*”.

Synowie Niebiańskiego Królestwa będą już wówczas poza wtórą zasłoną, będą uczestnikami Boskiej natury – będą jaśnieć jak słońce w Królestwie Ojca swego. Znaczenie tej przypowieści omówiły bardziej szczegółowo w jednym z następnych artykułów.

Zastanówmy się jeszcze nad wymową wersetów Ew. Mat. 24:42-44, gdzie czytamy: „*Czuwajcie więc, bo nie wiecie, którego dnia Pan wasz przyjdzie. A to zważcie, że gdyby gospodarz wiedział, o której porze złodziej przyjdzie, czuwałby i nie pozwoliłby podkopać domu swego. Dlatego i wy bądźcie gotowi, gdyż Syn Człowieczy przyjdzie o godzinie, której się nie domyślicie*”. Słowa te nasz Pan skierował do apostołów, którzy wraz z Nim przebywali wówczas na Górze Oliwnej. Jezus wiedział, że czas oczekiwania na jego powrót nie będzie krótki. Świadczą o tym Jego własne słowa: „*A po długim czasie powraca Pan owych sług i rozlicza się z nimi*” Mat. 25:19. Długi czas to okres całego Wieku Ewangelii. Dzisiaj, kiedy czytamy wypowiedź naszego Pana, rozumiemy, dlaczego Jezus nie mógł dokładnie określić swym uczniom czasu swego powrotu. Były ku temu dwa ważne powody:

a) w Ew. Marka 13:32 mamy zapisane następujące słowa naszego Pana: „*Ale o tym dniu i godzinie nikt nie wie: ani aniołowie w niebie, ani Syn, tylko Ojciec*”. Dopóki Jezus był na ziemi, dokąd jeszcze nie dokonał zamierzonej przez Ojca misji – i On nie znał pełni czasów zamierzonych przez Stwórcę. Dlatego nakazał uczniom, by czuwali, aby w nich wypełniły się słowa, jakie o swym życiu powiedział św. Paweł apostoł: „*Albowiem ja już bywam ofiarowany, a czas rozwiązania*



mego nadchodzi. Dobrym bój bojował, biegiem wykonał, wiarę zachował. Zatem odłożona mi jest korona sprawiedliwości, którą mi odda w on dzień (w czasie wtórej obecności) Pan Sędzia sprawiedliwy, a nie tylko mnie, ale i wszystkim, którzy umiłowali sławne przyjście Jego” – 2 Tym. 4:8.

b) Jezus miał tę świadomość, że gdyby oznajmił swym uczniom, iż do czasu Jego ponownego przyjścia minie ponad 18 stuleci, to wiadomość ta mogłaby wywrzeć na nich bardzo niekorzystny wpływ. Mogliby się zniechęcić i nie przygotowaliby się właściwie na spotkanie z Panem. Dlatego też całe Pismo Święte jest tak napisane, jakby wszystkie wydarzenia miały się wypełnić w krótkim czasie.

Powróćmy do zacytowanego uprzednio wersetu Ew. Mat. 24:43: „A to zważcie, że gdyby gospodarz wiedział, o której porze złodziej przyjdzie, czuwałby i nie pozwoliłby podkopać domu swego”. Wypowiadając te słowa Pan nasz miał na myśli szatana. On nie miał wiedzieć, kiedy Chrystus powróci, aby podkopać jego dom. A to miało być celem powrotu naszego Pana: podkopać, obalić, zniszczyć dom – system, w którym szatan rządził przez całe wieki, gdzie miał swoją stolicę.

Odczytajmy słowa Obj. 2:12-13: „A do anioła zboru w Pergamonie napisz: To mówi ten, który ma ostry miecz obosieczny. Wiem, gdzie mieszkasz, tam, gdzie jest tron szatana. A jednak trzymasz się mocno mego imienia i nie zaparłeś się wiary we mnie, nawet w dniach, kiedy Antypas, świadek mój wierny został zabity u was, gdzie szatan ma swoje mieszkanie”.

Apostoł św. Paweł poucza nas, że system ten miał być objawiony podczas wtórej obecności naszego Pana. Odczytajmy zapis 2 Tes. 2:7-8: „Albowiem tajemna moc nieprawości już działa, tajemna dopóty, dopóki ten, który teraz powstrzymuje, nie zejdzie z pola. A wtedy objawi się ów niegodziwiec, którego Pan Jezus zabije tchnieniem ust swoich i zniweczy blaskiem przyjścia swego”.

Zapis 1 Tes. 5:4 wskazuje, że Kościół rozpoznał czas wtórej obecności Chrystusa. „Lecz wy, bracia, nie jesteście w ciemności, aby was on dzień jako złodziej zachwyił”. Więcej: mamy również powiedziane, w jaki sposób Kościół zostanie powiadomiony o tym wydarzeniu. Odczytajmy zapis Ew. Mat. 24:45-47: „Któryż tedy jest sługa wierny i roztropny, którego postawił pan jego nad czeladzią swoją, aby im dawał pokarm na czas słuszny? Błogosławiony on sługa, którego by, przyszedłszy pan jego, znalazł tak czyniącego”.

Przypowieść ta wskazuje, że w słusznym czasie zostanie użyte narzędzie, jakim miał być wierny sługa, rozdający pokarm dla czeladzi.

Zauważmy metodę Boskiego postępowania. Podobnie było przy pierwszym przyjściu naszego Pana, kiedy to również został naznaczony anioł – posłaniec, świadczący o Pańskiej obecności: „Więc po co wysłicie? Ujrzeć proroka? Owszem, powiadam wam, nawet więcej niż proroka. To jest ten, o którym napisano: Oto ja posyłam posłańca mego przed tobą, który przygotuje drogę twoją przed tobą” – Mat. 11:9-10. Ewangelista Jan uzupełnia to świadectwo następującym stwierdzeniem: „Wysłał człowieka posłanego przez Boga, który nazywał się Jan. Ten przyszedł na świadectwo, aby zaświadczyć o światłości, by wszyscy przezeń uwierzyli. Nie był on światłością, lecz miał świadectwo złożyć o światłości” – Jan 1:6-8.

Tak było wówczas. Przy końcu zaś obecnego wieku Bóg ponownie posłał swego sługę, aby świadczył o Pańskiej obecności: tym razem nie o pierwszej, lecz o wtórej. Aby wytłumaczyć rzeczy dotychczas zakryte: czas, cel i sposób wtórej obecności Jezusa, by poprzez przekonujące dowody Pańskiej działalności wskazać nam czas, w jakim żyjemy.

Henryk Kamiński
R-
„Straż”